Nr. 14. Stanisławów, Czwartek 13. Maja 1875. **Rok I.**

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.
Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesyłką pocztową w Austryi:
rocznie . . . 8 złr. — ct.
półrocznie . 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 8 „
Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po 5 ct. od wiersza drobnego druku.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje administracya Gazety Podkarpackiej w księgarni J. Milikowskiego w Stanisławowie, księgarnia A. Dygasińskiego w Krakowie i Ajencya W. Piątkowskiego we Lwowie. Za granicą przyjmuje ogłoszenia Haasenstein & Vogler i A. Oppelik w Wiedniu.

Na ostatnią chwilę.

W paśmie politycznego żywota naszego znajdujemy tyle objawów słabości charakteru, obok szczytnych częstokroć rysów, że rozmiary tej wady stanowią jeden z najdonioślejszych czynników naszego niepowodzenia i klęsk w politycznym procesie państwowym.

Nie można zawiele mówić o tych niedostatkach i błędach, wszelka bowiem poprawa zaczyna się od samopoznania. W licznym poczcie gromadzą się na tej ujemnej stronie naszej rysy charakterystyczne, składające się na przyczyny niepowodzenia. Na dziś podejmujemy jeden z tych rysów, jeden z najpowszechniejszych objawów naszej słabości. Jest to odkładanie pracy, czynu, decyzyi lub wreszcie wyrażenia opinii o danej sprawie na ostatnią chwilę Cała historya naszego życia autonomicznego jest jednym ciągiem komentarzy udawadniających tego twierdzenia naszego, które tem samem nie jest nowiną, a przecież prawdą aż nadto ważną, byśmy i dziś uwagi ogółu na nię zwrócić nie mieli.

Czytelnik, choć cokolwiek obeznany z przebiegiem ostatnich wypadków, z łatwością sam sobie zda sprawę z podniesionego przez nas ujemnego objawu, zresztą dosyćby było przytoczyć ostatnie wybory do rady państwa; znajdujemy w tym epizodzie tak wymowną ilustracye zasady czy manii odkładania na ostatnią chwilę, że sama jedna chwila ta wystarczy na zcharakteryzowanie szkodliwości tej wady. Tak długo nic nie robiono, tak długo pozostawiono odłogiem, łatwą zresztą do uprawy, niwę przygotowań przedwyborczych, jak tylko zwłokę tę, do ostateczności wyciągniętą, mimo krzyków dziennikarskich utrzymać było można. W ostatniej chwili, gdy już żadną miarą ani godziny dłużej senność apatyczna przeciągnąć się nie dała, gdy sama ustawa, za rękę jak dziecię leniwe, do urny ciągnąć nas miała, jakby dla zachowania pewnego decorum, zaczęliśmy myśleć o komitetach przedwyborczych, urządzili jedno i drugie, najczęściej niedoszłe zgromadzenie, i na tem koniec. Poźniej dopiero, gdy nastąpiła klęska, a kilkanascie wrogich krajowi i interesom narodowym indywiduów, wyszło z urny wyborczej, prowadziliśmy szerokie dysputy o wszystkich przyczynach niepowodzenia, ale ostatecznie zmądrzeliśmy po szkodzie i to niestety zmądrzeli nie na długo.

Drugą ilustracyę tej wady naszej przyniosły nam ostatnie wypadki podczas obecnej sesyi sejmowej; nie mówimy o samym sejmie, ten bowiem stał się uosobieniem zasady odkładania na jutro; zajmują nas narazie szersze koła opinii publicznej.

Sprawa propinacyjna od tak dawna traktująca się u nas byłaby już w każdem cokolwiek czynniejszem społeczeństwie wywołała stanowczy wyraz opinii publicznej, i niemniej stanowcze tej opinii wobec sfer decydujących poparcie. U nas gadaniny było wprawdzie wiele, ale jeżeli sejm dowiódł znakomitej zdolności w spychaniu tej sprawy z dnia na dzień, z sesyi na sesyę, to ogół bynajmniej nie okazał się lepszym, a parcie opinii publicznej na ciało ustawodawcze nie wyrownało i w dziesiątej części potrzebnemu natężeniu, dopiero w ostatnich dniach doszły nas wiadomości, że tu i owdzie, coś w czterech miejscowościach, odbyły się lub odbywają zgromadzenia obywateli, celem dania wyrazu opinii o sposobie rozstrzygnięcia kwestyi propinacyjnej.

Krok ten, godny ze wszechmiar uznania, przedsięwzięty w swoim czasie, mógł oddać sprawie niepoślednie usługi i wpłynąć na racyonalne i rychłe onej załatwienie. My jednak tak długo zachowywaliśmy się biernie, aż sprawa wypreżoną została do ostateczności, i względy socyalne, wyrosłe na tej niwie, groźbą nakazały większą wobec niej troskliwość. Wówczas dopiero, w ostaniej chwili budzi się zmysł obywatelski, i to jeszcze w homeopatycznej ilości, by pospieszyć zdaniem swojem w pomoc Izbie sejmowej, która nawet w tak naprężonych stosunkach znalazła dosyć chłodu, by wcale obojętnie, w stosunku do ważności jej, tę sprawę traktować. Wątpimy wszakże, czy ten krok obywatelski zdoła przyjść jeszcze na czas z rezultatem swej rady do sejmu, i prawdopodobnie zostanie bezowocnym, jak wszystko co się przedsiębierze za późno. Przed otwarciem sejmu lub w pierwszych dniach sesyi takie zebrania obywatelskie mogły przynieść doniosłe skutki, o których dziś wątpić można, gdy flegma galicyjska znowu działalność na ostatnią zepchnęła chwilę; przez co jednak nie chcemy od tej działalności odwodzić, zwracając tylko uwagę, że czas już wielki, byśmy się nauczyli robić, i to robić wtedy, kiedy czas odpowiedni po temu. Inaczej nawet w tych razach, gdy żywsze dla pewnej sprawy obudza się zajęcie, będziemy przychodzić z czynem *post festum*, a tem samem kierunek spraw publicznych nigdy chromać nie przestanie.

Lwowski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze:

Kto widział sejm nasz w pierwszych latach tak zwanej ery konstytucyjnej, a kto mu się dziś przypatrzy, ogromną a wcale nie pocieszającą spostrzeże rożnicę. Dawnego życia, ruchu, gorącego sprawami zajęcia się, zapału dla spraw publicznych, walk z tego wynikających, wszystkiego tego niema ani śladu. Jakaś obojętność, ospałość opanowała ławy poselskie, jakiś dziwny, niemiły, fatalnie oddziałający chłód wieje z tej sali sejmowej, w której niegdyś tak wrzało, tak kipiało. Mimowoli nasuwa się na myśl wiersz niemieckiego poety: „Zum Teufel ist der Spiritus, das Flegma ist geblieben.“ Szeregi dawnych dzielnych przewódzców sejmowych znacznie się przerzedziły, ci co pozostali, widocznie się postarzeli, a nowych nie widać. Nie ma nieodżałowanej pamięci Adama Potockiego, zacnego ks. Władysława Sanguszki, Leszka Borkowskiego, Dietla, Stanisława Tarnowskiego, Ludwika Wodzickiego, Adama ks. Sapiehy, ks. Ruczki, Henryka Janki itd. Wielu z nich pomarło, wielu usunęło się dobrowolnie z sejmu. Pozostali jeszcze z dawniejszych luminarzy: Ziemiałkowski, Smolka, Grocholski, Krzeczunowicz Zyblikiewicz, Leon Sapieha, Jerzy Czartoryski itd. lecz niepodobni oni zaprawdę do siebie z lat dawniejszych. Ziemiałkowski, który niegdyś tak zacięte z rządem staczał walki i był głową opozycyi sejmowej, jest dziś sam rządem; Smolka który tyle lat i tak gorąco przeciw udziałowi kraju w Radzie państwa walczył, jest dziś jednym z najpilniejszych członków tej do niedawna unikanej przez niego Rady państwa; Grocholski od czasu jak ustąpił z ministerstwa, jeszcze bardziej tajemniczy, zamyślony i milczący; nawet p. Krzeczunowicza już w sejmie nie słychać, a do niedawna tak jeszcze ruchliwy, tak gorąco sprawami sejmowemi się zajmujący p. Zyblikiewicz, od czasu jak objął prezydenturę miasta Krakowa o sejm dba mało, a tego roku choć już sejm cały miesiąc obraduje, był na jednem tylko posiedzeniu. Marszałek musiał pisemnie przypomnieć p. prezydentowi m. Krakowa, że jest także posłem. Wreszcie ks. Jerzy Czartoryski zdaje się czekać na zmianę ministerstwa, na powrót Hohenwartha i w ogóle na zwycięztwo jego programu federalistycznego.

Wielu wybitniejszych posłów jak dr. Dunajewski, dr. Kamiński, Józef Szujski, dr. Weigel i wielu innych wcale jeszcze lub bardzo mało do sejmu tego roku zajrzeli. Jeszcze tylko pp. Chrzanowski, Skrzyński, Golejewski, a w ostatnich czasach Otton Hausner nadają nieco życia sejmowi naszemu, wlokącemu ospałe posiedzenia, zajęte dotychczas, jak widzicie ze sprawozdań, mało ważnemi sprawami, referowaniem petycyj najróżnorodniejszych, udzielaniem zaliczek urzędnikom wydziału, zapraszaniem cesarzowej do Galicyi, dysputami nad tem, czy przyjąć jeszcze kilku urzędników do wydziału krajowego, czy pozwolić tej lub owej gminie na pobór wyższych dodatków do podatków lub myta itp.

ZNAKI CZASU.

Słówko do charakterystyki obecnej chwili dziejowej.

(Ciąg dalszy.)

A więc kto prześladuje? — wiemy kto; jest ich wielu. Jedni są sprawcami prześladowania bezpośrednimi, bo mając siłę w swem ręku, prześladować mogą; inni dla tego, że nie władają siłą, ograniczają się na wspieraniu tamtych, są więc sprawcami pośrednimi; narzędziem ich: intryga słowo i pióro; intryga podczas ruchów społecznych, słowo w towarzystwach, szkole i stowarzyszeniach, pióro w książkach i dziennikach. Wszyscy do siebie podobni; ostatnich więcej, więc łatwiej ich dostrzedz, łatwiej im się przypatrzeć; przypatrmy się zatem kto oni, jaka ich nazwa. Odróżnić ich łatwo; ich cechą charakterystyczną: niechęć ku religii i temu wszystkiemu, co się do niej odnosi, co do niej należy. Z niechęcią swoją oni się nie kryją, owszem wszędzie ją głoszą, wszędzie objawiają, objawiają słowem i czynem; słowem: przez potępianie, szyderstwa i wyśmiewanie: czynem: przez niedopełnianianie obowiązków, jakich religia wymaga. Leży w naturze człowieka, że potępia, wyszydza i wyśmiewa te rzeczy, które za złe, nie dobre, lub niewłaściwe uważa; nie dopełnia tego co uważa za niepotrzebne, w co niewierzy. Prawda ta wyjaśnia nam, kto tymi wrogami katolicyzmu; jakie ich piętno, jaka ich nazwa. Ludzie ci widocznie bez wiary; oni potępiają religię, nie dopełniają przez nią wymaganych obowiązków dla tego że nie wierzą w świat nadprzyrodzony, nie wierzą w Boga, odpowiedzialność pozagrobową, słowem to ludzie bez religii, a imię ich bezwyznaniowcy. — Jacy oni? — Życie bez celu to rzecz trudna do pojęcia; rozsądek mówi, że to rzecz niemożebna; stąd zasada: że każdy człowiek musi naznaczać sobie jakieś pragnienie, jakieś zadanie, jakiś cel, a ponieważ nie jest istotą wieczną na tym świecie, okoliczność ta cele jego na bliższe i dalsze, pośrednie i ostateczne rozdziela. Najważniejszym ostateczny, bo on pochłania inne, nadaje im charakter, barwę, kierunek. Celem takim dla katolików i w ogole ludzi religijnych byt zagrobowy, do niego nastrajają oni całe swe życie doczesne. Cóż ostatecznym celem dla bezwyznaniowców? nie wieczność, bo w nią nie wierzą a więc doczesność, własne ich ja, dogadzanie swym chuciom, zadowolenie tych chuci, to ich bożyszcze, ich ideał, ich szczęście, ich cel ostateczny. Czy cel ten równy dla wszystkich, dla wszystkich jeden? bylby jeden gdyby wszyscy oni byli sobie równi: tak atoli nie jest, Ze względu na środki zaspokojenia swych potrzeb, dzielą się oni na bogatych, wystarczająco uposażonych i ubogich; z tąd różnica celów pomiędzy nimi, albowiem kto ma środki by mógł chuciom swym zmysłowym dogodzić, musi mieć inne pragnienia aniżeli ten, któremu najpierwsze potrzeby zaspokoić trudno; więc rzecz prosta, każda z wyż wzmiankowanych kategoryj musi mieć i ma inne pragnienia. Bogaci wznoszą się po nad zmysłowość, szczytem ich pragnień; wpływ, znaczenie potęga, ideałem panowanie. Charakterystycznem wzorem tego rodzaju ludzi: Cromvell, Robespierre. Wystarczająco uposażonych zasadą używanie, szczytem pragnień możność zaspokojenia wszystkich swych chuci ideałem rozkosz zmysłowa. Przykładem nasi Żydkowie bezwyznaniowi, nihiliści moskiewscy, Popiele Chełmscy. Ubogich zasadą zbogacenie się szczytem pragnienia; zbogacenie bez mozolu i trudu a mianowicie prędko; ideałem: zamożność i jej przywileje. Charakterystycznym wzorem takich ludzi: Kommuniści paryscy, Kuboczakowie, świętojurcy w Rossyi i kandydaci na nich. To posłać zewnętrzna bezwyznaniowców; przypatrzymy się ich wartości moralnej.

Świat moralny dzielimy na zły i dobry. Etyka chrześcijańska mówi nam, że wymiarem złego i dobrego nie dowolność ludzka ale wola Boża; że nie to złem lub dobrem, co się ludziom za takie uważać podoba, ale co Bóg sam za dobre lub złe uważać polecił. Ztąd odwieczna i na zawsze trwała niezmienność pojęć i zasad w tej mierze. To przygotowanie punktu wyjścia dla Boga Sędziego w pośmiertnem rachowaniu się z ludźmi i podstawy wyroku Jego a ta wola Boża jak fatum niezmienna i nie do uniknienia, a więc koniecznie nam uwzględniać onę, koniecznie nam z nią obliczać się potrzeba. Zasada ta podstawą moralności ludzi prawdziwie religijnych a nadewszystko katolików. Podstawa to silna, ztąd i moralność prawdziwa; dowodem życie osób szczerze, z przekonania katolickich. Inna sprawa z bezwyznaniowcami. Oni nie wierzą w Boga, więc w ich przekonaniu niema woli Bożej oznaczającej co złem, co dobrem, niema etyki bożej, natomiast jest etyka ich własna, wedle zasad tej etyki: to jest dobrem co do celu ich prowadzi to jest złem, co osiągnienie celu uniemożebnia, albo opóźnia. Oni nie wierzą w odpowiedzial-

System zbrojnego pokoju.

(Dokończenie.)

Armia włoska w 1874 r. wyrabiała się dalej, na zasadzie ustawy z dnia 22 listopada 1873 r., a jakkolwiek nadzwyczaj wiele jej brakuje, czemu i zły stan finansów winien, wszakże już dziś przedstawia bardzo poważną siłę. I tu zaprowadzono służbę wojskową powszechną od 20 go do 40. go roku, a w r. b. ma już być uorganizowana milicya ruchoma czyli landwera, która ma liczyć 108 batalionów piechoty, 58 kompanij bersaglierów, 24 bataliony strzelców alpejskich, 42 baterye artyleryi itd., co razem dać ma około 200,000 ludzi, mogących być w polu użytymi. Tu się nie liczy pospolite ruszenie czyli landszturm, który przypuszczalnie ma liczyć około miliona ludzi, ale którego organizacya jeszcze daleka.

Najciekawsze może z tego artykułu są wiadomości o armii francuskiej, autor bowiem łączy z niemi ważne i surowe uwagi krytyczne, przyznając wszakże, że Francya w ciągu roku zeszłego, niezmiernie wiele tak dla organizacyi swej armii jak wogóle dla podniesienia całej siły obronnej kraju zrobiła, Ustęp to jednak zbyt obszerny, byśmy go w jednym artykule pomieścić mogli. Dowiadujemy się tylko zniego, że pod względem uzbrojenia Francya do końca roku bieżącego mieć będzie 2 miliony korabinów nowego systemu (Gros), oraz 494 baterye dział bronzowych z lawetą żelazną systemu Reffye, kalibru 5 i 7, kilogramów (13 i 18 funtów), które wszakże następnie na działa Reffyego przyjęto dla pospiechu, by armia francuska jaknajprędzej mogła pod względem artyleryi zrównać się o ile można z armią niemiecką. Szczególniej jednak podziwia autor, że Francya w roku zeszłym zdołała wcielić do armii cały roczny kontyngens 151,000 ludzi.

Na zakończenie podajemy wedle autora niemieckiego cyfry, do jakich armie czynne ważniejsze dojdą po przeprowadzeniu w nich zupełnie zmian w roku zeszłym zadekretowanych. Cyfry te przedstawiają tylko armie czynne, to jest działające w pierwszej linii, bez wliczenia rozmaitych landwer, milicyj, pospolitych ruszeń, landszturmów, a nawet oddziałów zapaśnych. Czynna więc armia Niemiec liczy 888,000, Rosyi 760,000 (nie liczy tu autor rezerwy armi kaukaskiej i azyatyckiej, ale liczy [illegible]ów), Francya 636,000 Austrya 502,000 Włochy340,000 Według wspomnionej wyżej pracy bardzo szczegółowej oficera pruskiego, w r. 1870 też same armie czynne takie przedstawiały cyfry: Prusy 342,500 ludzi i 984 działa, Rosya (bez żadnych wyjączeń) 748,000 ludzi i 1,304 dział, Austrya wszystkiego z landwerą 585,000 ludzi i 1,248 dział, Włochy 299,000 ludzi wszystkiego. Siły, jakie Prusy i Niemcy w 1870 roku wystawiły, przechodziły milion ludzi pod bronią, ale armia czynna tak Związku Północnego jak połączonych z nim państw południowych niemieckich, obliczona była na 597,000 ludzi. To zestawienie cyfr i porównanie zdaje się nam dość pouczające.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ziemie polskie.

Baranów, znany czynownik moskiewski do spraw unickich a ajent polityczny do konszachtów z moskiewskimi stronnikami w Galicyi, podczas ostatniej swej bytności w Galicyi, o której to bytności donosiliśmy we właściwym czasie, bawiąc w Przemyślu, gdzie wypłacał pensye zdrajcom, odezwał się doń między innemi: „My tu wam pensye płacimy, a wy nic nie robicie. Jakim prawem konsystorze dają probostwa księżom unickim z Chelmskiego i Podlasia?.... Powinniście temu wszelkiemi siłami przeszkadzać, na to nie pozwalać, bo inaczej, gdy my tu przyjdziemy i zajmiemy Galicyę, co z pewnością za kilka tat nastąpi, będziecie musieli zdać sprawę z kwot darmo pobranych“.

Wygowor ten wielce skruszył szanownych prowodyrów russkich i obiecali poprawę. Fakt ten, mówi dziennik Polski, z którego czerpiemy powyższą wiadomość, podajemy z najpewniejszego źródła; moglibyśmy nawet wymienić nazwiska osób, którym ajent moskiewski pensye wyplacał, lecz nie czynimy tego z powodów bardzo łatwo dających się pojąć. Jeszcze nie czas. Wiara w potęgę i prędkie przyjście Moskali do Galicyi, znacznie się wzmogła po bytności Baranowa. Gdy niedawno Gazeta Lwowska zagroziła zdrajcy popowi Jakubowi Syroidowi, że mu rząd nie pozwoli dalej szastać się po Galicyi, wnet russkie Słowo odparło: „Radzimy świaszczennikowi Syroidowi, aby jadąc do Galicyi miał przy sobie paszport moskiewski, to wtenczas zobaczymy kto będzie śmiał wzbraniać mu pobytu u nas«. Znaczenie tych słów, ubliżających wielce Austryi, każdy łatwo pojmie.

Do Kuryera Poznańskiego donoszą z Galicyi, że wszyscy tu są pod wrażeniem strasznych wypadków, jakie w unickiej dyecezyi chełmskiej zaszły. Do Galicyi schroniło się albo wygnanych zostało do 60 księży unickich, z dwudziestu kilku żonami i około 100 dzieci. Wielu uciekając musiało rodziny za sobą zostawić i dopiero teraz wydostać je pragną. Trudności w umieszczeniu tych nieszczęśliwych są ogromne. Na pierwsze potrzeby robią składki, a potem starają się o zatrudnienie dla tych wygnańców tak ciężko wypróbowanych. Są to po największej części ludzie wykształceni, Opowiadają przerażające rzeczy o okrucieństwach dokonanych przez Moskali, a wychwalają poświęcenie i wytrwałość ludu. Co najsmutniejsza, to, że unici galicyjscy bardzo obojętnie tych wyznawców traktują.

Berliński ***Börsencourier*** podaje następującą wiadomość: Donoszą nam z Galicyi, że znaczna liczba pruskich tajemnych agentów politycznych przybyła tam zarówno jak i do Królestwa polskiego, w celu wyśledzenia zbrodniczego sprzysiężenia, mającego na celu zamach na życie Bismarka. Policya pruska jest na śladzie tego sprzysiężenia; moralnym sprawcą tego szatańskiego (!) planu ma być osoba zostająca w bliskim stosunku z „naszym wielkim męczennikiem“ (kardynał Ledóchowski przyp. Red.). Poszukiwania policyi w celu wynalezienia tajnego papieskiego delegata, miały właściwie na celu wyśledzenie uczestników owego sprzysiężenia a nie osobę delegata.

Wrocławskie. dzienniki donoszą, iż w Królewskiej Hucie wpadł tłum kobiet przez drzwi i okna do katolickiej szkoły ludowej z krzykiem: „Nie chcemy aby dzieci nasze stały się starokatolikami!“ Powstało potem wielkie zbiegowisko, tak iż wojsko wystąpiło i oczyściło ulice. Dwadzieścia osób aresztowano.

Sad obwodowy w Luboszycach (Leobschütz) skazał arcybiskupa ołomunieckiego (którego część dyecezyi jest na Szląsku pruskim), za wykroczenie przeciw ustawom majowym, na grzywnę 3000 marek.

Austrya.

Senat akademicki w Gracu ukończył śledztwo w sprawie udziału studentów przy demonstrancyach przeciwko Alfonsowi. Wyrok wyklucza raz na zawsze z wszechnicy gradeckiej słuchacza praw Artura Fiori, Włocha i reguluje na przeciąg jednogo półrocza drugiego prawistę Wilhelma Artensa, który jest synem konsyliarza sądowego w Gracu. Oprócz tego 22 studentom udzielono upomnienia.

Prokuratorya sądowa jeszcze nie zastanowiła śledztwa przeciwko studentom, a sąd karny skazał dnia 8. b. m. 14 robotników „za zbiegowisko“ i „gwałt publiczny“ na więzienie od 8 dni do 3 miesięcy.

Sejm czeski ukończył d. 8. obrady nad budżetem, i na pokrycie potrzeb krajowych uchwalił dodatek 26 kraj. od guldena. Na budowę teatru czeskiego uchwalono subwencyi 60. 000 guld. W sejmie morawskim zaś uchwalono budżet za 27 kr. dodatku na potrzeby krajowe, a 10 kr. na potrzeby indemnizacyjne.

Sejm bukowiński uchwalił d. 8. bm. ustawę o policyi polowej podług wniosku rządowego.

Sejm węgierski kończy sesyę d. 20. bm.

Podobnie jak w Galicyi, zakazał minister oświecenia także w Czechach używać w szkołach map, na których Czechy połączone były z Morawą i Szląskiem jako kraje korony ś. Wacława Rada szkolna wydała okólnik uwiadamiający szkoły o tem ministeryalnem rozporządzeniu.

— Oficera pruskiego przebranego, zajmującego się zdejmowaniem planów i rysunków na granicy tyrolsko-bawarskiej, ujęły władze austryackie.

Rosya.

Rosyjski „*Gołos*“ polemizuje w obszernym wstępnym artykule z dziennikami polskiemi, które odważyły się wystawić we wałściwem świetle znaczenie tak zwanego dobrowolnego przejścia Chełmskich Unitów na prawosławie.

Koniec tego artykułu godzien jest uwagi ze względu na ustęp o Galicyi, który się w nim znajduje. Ustęp ten brzmi jak następuje: „W Galicyi w ciągu wielu wieków Unici znoszą wszelki możliwy ucisk ze strony katolików; pośród Unitów powstała świętojurska patrya, i wielu świętojurskich księży, nie mogąc znieść ucisku polsko-katolickiego, uciekają do pokrewnej i jednej z nimi wiarę wyznającej Chełmszczyzny. — Do liczby tych ostatnich należą wszyscy księża którzy podpisali prośbę o przyjęcie do prawosławia.... Jeżeli prasa polska dba rzeczywiście o swobodę sumienia, *jeżeli drogi jej jest spokój Galicyi, w takim razie powinna na seryo zastanowić się nad pytaniem: czy ruch Unitów ku prawosławiu, odbywający się obecnie w Rossyi może pozostać bez wpływu na Galicyę, i czy nie powtórzy się wcześniej lub później między galicyjskimi Unitami.*“ —

Ustęp ten rossyjskiego organu rzuca ***jasne światło na zamiary rządu rosyjskiego względem Galicyi***, i powinien zwrócić baczną uwagę wszystkich mieszkańców kraju naszego, bez różnicy przekonań i wyznań, lecz miłujących dobro publiczne, na niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze strony Rossyi, a którego narzędziami będą niewątpliwie niecni renegaci, zbiegli od nas do Rosyi, lecz nie przestający utrzymywać z Galicyą tajemnych stosunków i szerzących nieustannie nienawiść religijną i społeczną.

Niemcy.

Zniesienie trzech paragrafów 15, 16 i 18 konstytucyi pruskiej wzniecilo obawy także w sercach protestanckich i naczelna rada kościelna ewangielicka w Berlinie podała prośbę do ministerstwa, którą ogłasza ***Nordd. A. Ztg.*** Rada kościelna prosi o zapewnienie, że przez wykreślenie rzeczonych paragrafów konstytucyi nic się złego nie stanie kościołowi ewangielickiemu. Ubolewając nad tą zmianą konstytucyi, i wykazując różnicę w położeniu obu kościołów, powiada Rada: Kościół katolicki, opiera się na wyższej boskiej podstawie, której konstytucya państwowa naruszyć nie jest w stanie; kościół ten może do ostateczności posunąć opozycyę przeciw prawom państwa i pozostanie zawsze na swej własnej podstwie. Co innego z kościołem ewangielickim, którego podstawa spoczywa w organizacyi państwa, a z wykreślenim §. 15 traci on tę podstawę i opartą na niej niezawisłość swoją. — Z powodu tej prośby zarzucają katolickie pisma protestantom służalstwo i brak samodzielności. — Minister Falk przesłał radzie kościelnej deklaracyę, w której zapewnia, że kościołowi ewangielickiemu nic się złego nie stanie, bo ustawa miała na widoku tylko kościół katolicki. —

Carowi moskiewskiemu, przybywającemu do Berlina (d. 10. Maja) towarzyszą: kanclerz caratu książe Gorczaków, minister hrabia Adlerberg, tajny radca von Hamburger i liczna świta złożona z jenerałów i adjutantów. Car przybył z Kistryna, zkąd towarzyszli mu niemieccy adjutant jeneralny hrabia Goltz i adjutant hr. Lehndorf. Na dworcu w Berlinie oczekiwali cara sam cesarz Wilhelm i wszyscy książęta niemieccy.

Powitanie monarchów było serdeczne; car Aleksander miał na sobiepruski mundur, cesarz Wilhelm moskiewski.

Miasto przystrojone w chorągwie; ludność witała okrzykami monarchów. W pałacu cesarskim witała cara cesarzowa, potem obadwaj monarchowie udali się do hotelu poselstwa rosyjskiego, dokąd za nimi pojechała cesarzowa i wszystkie księżniczki. Po południu był objad familijny u cesarstwa; wieczór teatr

Post berlińska umieszcza artykuł, wywolany ostatnią odpowiedzią rządu belgijskiego i oświadcza, iż rząd niemiecki nie może zadowolnić się podobną odpowiedzią i nie może pozostawić tej sprawy jako załatwionej. Wywodzi dalej, iż rządowi belgijskiemu szło widocznie tylko o zadowolenie państw postronnych ale nie sąsiada, o którego łaskę państwo neutralne dbać powinno.

W izbie deputowanych sejmu pruskiego ułatwiono się już z pierwszem czytaniem projektu, o zniesieniu klasztorów. Na temże posiedzeniu (d. 7. Maja) pomimo protestów z centrum, przystąpiono do drugiego czytania, tak, że ustawa uchwaloną i przyjętą zostanie w krótkich abcugach, a jak Post donosi, po ukazu rządu, bez zmian najmniejszych.

W Monachium zmarła nagle d. 8. bm. księżniczka Aleksandra bawarska. Zmarła była siostrą nieboszczyka króla Maksymiliana II.

Hiszpania.

Wojska hiszpańskie mają rozpocząć równocześnie operacye nad brzegami rzeki Orio i w Nawarze, ku czemu wielkie już wedle Agence Havas poczyniono przygotowania. Z Bilbao telegrafują, że w Walencyi i Katolonii nowe miały miejsce pronunciamenta w duchu Cabrery, z innej zaś strony donoszą, że mieszkańcy Biskai wzbraniają się płacić podatki karlistom i że dowódzca karlistowski Sabals zamyśla usunąć się stanowczo z teatru wojennego. Do Köln. Ztg zaś telegrafują z Madrytu, że nuncyusz papiezki Simeoni zapewnił króla za swem przybyciem do stolicy hiszpańskiej o rzetelnej przychylności ku niemu Ojca św. i wyraził zarazem życzenie, by przyjazd jego (nuncyusza) do Madrytu mógł być dla duchowieństwa i narodu wiernego tradycyom rzymsko-katolicko-apostolskiego Kościoła zadatkiem lepszej przyszłości.

Rumunia.

W Bukareszcie przy sposobności wyborów z małej posiadłości zamierzała partja radykalna urządzić demonstracye z powodu jubileuszu przyłączenia Bukowiny do Austryi. Tłum ludu usiłował zająć ratusz. Wojsko przywróciło spokój i przedsięwzięto aresztowania. Zarządzono środki przeciw ponowieniu niespokojów.

---

ność pozagrobową, więc jakaż im potrzeba krępowac się ową rzekomą u ludzi prawdziwie religijnych wolą Bożą? jaka im potrzeba unikać tego wszystkiego co ta wola Boża złem nazywa? Dopełnianie tej woli tak trudno przychodzi tak bardzo zmysłowość umartwia, zmuszać się do takiego umartwienia bez wiary w jego potrzebę, w jego skuteczność, byłoby z ich strony najwyższym nierozsądkiem, najwyższym nierozumem. Więc jacy to ludzie pod względem moralnym? ze stanowiska religijnego wychodząc to ludzie dla których nic bezwzględnie złego nie ma na świecie! I rzeczywiście tak jest: gdyby się godziło w życie osobistości prywatnych zaglądać i tajnie onego publicznie głosić, niezliczonemi przykładami stwierdzićby było można, że jedynym względem jakim ludzie ci jeszcze się krępują, jest opinia; że ile razy zdaje się im iż opinia za to ani karcić, ani mścić się nie będzie, z pewnością nie cofną się przed niczem co etyka chrześcijańska złem nazywa, nawet wtenczas chociażby chodziło o najwięcej poziomą zbrodnię, o największą potwarz, o najnikczemniejszą bezczelność. Zresztą czyż nie dość wyraźne i czyny publiczne? przypomnijmy sobie czyny w Prusach i w Rosyi dokonywane, przypomnijmy sobie postępowanie świętojurców Rosyi zaprzedanych: aż nadto nam dowodów! — To obraz ich wnętrza, ich wartości moralnej.

(C. d. n.)

Grecya.

Gabinet Bulgarisa dostał dymisyę. Skrajny demokrata Trikusej utworzył nowy gabinet, w którym sam objął prezydjum, tudzież tekę spraw wewnętrznych i zagranicznych — Arhalij otrzymał tekę oświaty a prowizorycznie i marynarki, Gennatas wojny, Lombardos sprawiedliwości, Petmezas finansów.

Nowe ministerstwo postanowiło rozwiązać sejm, odwołać wszyskich posłów u obcych dworów, otworzyć na nowo uniwersytet, usunąć dotychczasowego prefekta i dyrektora policyi.

Sejm krajowy we Lwowie.

Posiedzenie XII. d. 7. Maja.

Na żądanie własne, Izba uwalnia p. Piotra Grossa z komisyi propinacyjnej i drogowej. W miejsce jego nowy wybór zarządzono.

Petycyj wniesiono nowych 15. między temi Towarzystwa pedagogicznego o subwencyę dla czasopisma „Szkoła“; m. Przemyśla o powiększenie liczby posłów zmiast.

Z porządku dziennego, uzasadnia p. Skrzyński Ladwik wniosek swój:

„1) Sejm podnosząc uchwalę swą z d. 17 stycznia 1874 poleca Wydziałowi krajowemu, by ponownie u c. k. rządu poczynił kroki, ażeby prawo polskie i jego historya obok prawa niemieckiego było przedmiotem obowiązkowym ścisłego egzaminu prawno-historycznego dla uczniów uniwersytetu we Lwowie i Krakowie“.

Prawo polskie i historya jego były na wszechnicach naszych do roku 1872 przedmiotami wykłada i egzaminów. Minister Stremeyr usunął je z programu uniwersyteckiego. Był to pierwszy krok do wyrugowania ze szkół naszych map starej Polski. Byli na świecie mocarze, którzy zawladnąwszy teraźniejszością, starali się opanować przyszłość żywiołów narodowych, ale nie było dotychczas jeszcze takich kierowników oświaty publicznej, którzyby starali się w umyslach młodzieży przeszłość narodu zatrzeć. Postępowanie takie jest nietylko ubliżające dla uczuć narodowych, ale i bezowocne, bo nie zaprowadzi do zamierzonego celu, który jest, by młodzież nie wiedziała, zkąd się Galicya i Galicyanie wzięli przy państwie austryackim i do jakiego państwa pizedtem należeli. Aby sparaliżować takie niedorzeczności, pyżądaną jest rzeczą, żeby uchwała sejmu z roku 1874 była ponowioną.

Drugi wniosek p. Skrzyńskiego opiewa:

2) Wzywa się c. k. rząd, aby poczynił stósowne kroki, celem utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie.

Wnioskodawca przypomina, że Sejm już w r. 1873 traktowa tę sprawę. Nie przyszla jednak do uchwały. Mimo to Wydział krajowy d. 24. Marca 1874 wystósował do rządu prośbę o utworzenie we Lwowie drugiej szkoły wyższej realnej. Dotychczas nie nadeszla żadna odpowiedź. Zachodzi potrzeba, aby Sejm poparł gorliwie zabiegi Wydziału krajowego, bo nam potrzeba niezbędnie szkół realnych, skoro podniesienie ekonomicznej działalności ma być skuteczne. Lwowska szkoła realna miała w r. 1873 1060 uczniów, tj. tyle ile ich nie ma żadna szkoła w Austryi. Czechy mają 16, Morawa 13 Galicya tylke 5 szkół realnych wyższych i niższych. Państwo które się sławi z tego, że tyle na nas wydaje dla Galicyi faktycznie 4 razy mniej niż dla innych krajów, bo tylko ½ centa, kiedy w innych krajach 2—3 centy idą na utrzymanie szkół realnych.

Oba wnioski p. Skrzyńskiego odesłano do komisyi edukacyjnej.

P. Kowalski imieniem komisyi prawniczej przedłożyi ustawę o kompetencyi sądów dla spraw serwitutowych, które będą po d. 1. Stycznia 1876 zgłoszone P. Siwiec żąda cofnięcia projektu napowrót do komisyi, ponieważ nie widzi przyczyny, dla czego reszta spraw serwitutowych ma być rozstrzyganą przez sądy, skoro 28.000 spraw rozstrzygnęły przedtem komisye lokalne. Sądzi także, że ustawa taka należy do kompetencyi Rady państwa. Zali się w końcu, że jego wniosek o reasumcyę spraw serwitutowych odrzucono z r.

Komisarz rządowy objaśnia go, że ustawa projektowana należy do kompetencyi Sejmu nawet podlug brzmienia pierwotnego patentu, a sporów dotychczasowych nie rozstrzygały komisye lokalne, lecz komisya krajowa tudzież w drodze rekursu ministerstwo, gdzie zasiadały komisye mieszane i gruntownie badano.

Wniosek p. Siwca, upadł.

Nastąpiły referaty komisyi: petycyjnej i budżetowej. Referowali p. Kuczkowski, Golejwski, Podlewski, Kaczala i Szemelowski, Załatwiono 15 petycyj.

W końcu przedłożył p. Gniewosz sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku rządowym do ustawy względem przemiany w ustawach krajowych oznaczeń miar i wag na miary i wagi metryczne.

Dotyczącą ustawę, upoważniającą rząd do przedsiębrania tych oznaczeń uchwalono, przyczem Jasiński Aleksander wniósł specyalną ustawę dla miasta Lwowa, zdążającą do zaokrąglenia cyfry podatków konsumcyjnych od wina, dla łatwiejszego obliczania należytości. Wniosek jego będzie jako samoistny traktowany.

Posiedzenie XIII. dnia 8. Maja.

Cztery nowe wnioski złożono do laski: 1) P. Ks. Stępek ponawia swój zeszłoroczny wniosek o ograniczenie stopy procentowej; 2) P. Jędrzejewski i włościanie (tak ruscy jak mazurscy) przekładają projekt do ustawy, która szynkarzom i arendarzom zabrania dawać trunki gorące na zastaw lub kredyt, a to pod karą grzywien i ewentualnej utraty prawa do sądowego poszukiwania pretensyi. Grzywny mają wpływać do kas gminnych na utrzymanie policyi miejscowej, nadzór nad szynkarzami ma wykonywać zwierzchność gminna przy pomocy władzy politycznej. 3) Ks. Kaczała poparty przez wszystkich posłów ruskich życzy sobie, aby od przyszłogo roku w szkole gr. kat. ludowej we Lwowie, zaprowadzano język ruski jako wykladowy stopniowo. 4) P. Antoniewicz (imieniem świętojurców) domaga się, aby komisyi edukacyjnej polecono wypracowanie zmiany ustawy o języku wykładowym w myśl większego uwzględnienia ruszczyzny.

Wszystkie te wnioski będą wedle regulaminu traktowane. Liczba petycyj wniesionych dosięgła ogółem cyfry 142. Wydawnictwo kalendarza dla nauczyli o subwencyę; Towarzystwo zaliczkowe w Białej o pożyczkę; Towarzystwo agronomiczne krakowskie w sprawie taryf kolejowych; gmina lwowska o wydział lekarski na uniwersytecie.

Na wniosek p. Golejewskiego i innych rozdzielono szereg petycyj do odpowiednich komisyj; między tymi petycya straży ogniowej w Nadwornie o subwencyę została przekazaną komisyi budżetowej.

P. Dr. Wajgart imieniem komisyi prawniczej referuje o petycyi notaryusza Konstantego Ramulta o ustanowienie stałych rewidentów dla c. k. Sądów powiatowych, i stawia następujące wnioski:

Wzywa się rząd, aby: 1) wyjednał w drodze ustawodawczej nową ustawę o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych, opartą na zasadzie jawności i postępowania ustnego: 2) pomnożył bez zwłoki etat urzędników przy sądach w Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem tak konceptowych jak i manipulacyjnych, a oraz i sług sądowych.

Przyjęto bez dyskusyi.

Z komisyi petycyjnej referowali pp. Firlej i Dąbrowski; pierwszy przedłożył szereg petycyj, których treści nie można było zrozumieć na galeryi dziennikarskiej z wyjątkiem jednej która wzywa rząd, aby puszczając żołnierzy na urlop, przyodziewal ich przynajmniej stosownie, a nie puszczał nago do domu.

Na wniosek p. Dąbrowskiego petycyę pana C. Pieniążka o subwencyonowanie czasopism lwowskich „Wieniec“ i „Pszczółka“ przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia. W końcu wybierano po jednym członku do komisyi propinacyjnej i drogowej w miejsce p. Grossa, który dla słabości zrezygnował. Do drogowej głosowano dwa razy i rezultat nie wiadomy. Do propinacyjnej wybrano. p. Wężyka.

Posiedzenie XIV. dnia 10. Maja.

Po dłuższej słabości zajął dziś krzesło poselskie hr. Gołuchowski.

Petycyj nowych 4. komitet kościelny w Gorlicach o wsparcie na budowę spalonego kościoła; gmina Maków o urządzenie tamże starostwa, albo przydzielenie przynajmniej do starostwa w Wadowicach; miasto Kutty o pożyczkę procentową 6.000 zlr. na sprowadzenie wody do miasta; gminy Eleonorówka, Łuka mała, Skałat, Hibów, Mazurówka i inne o pozostawienie ich przy sądzie w Grzymałowie.

Komisya skrutacyjna ogłasza rezultat powtórnego głosowania na 1 członka do komisyi drogowej. — Głosy znowu się rozbiły: Na 100 głosujących otrzymał Paszkowski 46. Wajgart 40. Iwaniszów 14. Nastąpi tedy wybór ściślejszy.

P. Dunajewski, składa do laski wniosek, o zrównanie okresu feryi w szkołach średnich z okresem feryi uniwersyteckich. Na wniosek Kowalskiego odesłano ten wniosek do komisyi edukacyjnej bez drukowania.

Nastąpiły pierwsze czytania.

Ks. Stępek uzasadniał swój wniosek o ograniczenie stopy procentowej od pożyczek, uderzając na rząd, że schował bez skutku wniosek Rydzowskiego w Radzie państwa, i dowodząc że liczba licytacyj przymusowych wzmaga się co roku w zastraszających rozmiarach.

Po przemowie komisarza rządowego, który zaprzeczył, by rząd schował do teki wniosek Rydzowskiego, odesłano mocyę p. Stępka do komisyi prawniczej.

Tam również odesłano wniesek Jędrzejewskiego o karaniu szynkarzy, rozpajających lud. Wnioskodawca udowadniał, że nstawy takie istnieją w innych krajach.

P. Kaczała motywował wniosek o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w tak zwanej gr. kat. szkole normalnej we Lwowie. Szkoła ta utrzymywaną jest z funduszu normalnego, więc Rusini mają tam pórówne prawo z Polakami.

P. Antoniewicz wynudził sejm nietrzymającym się kupy wywodem, że „ponieważ według wykazow statystycznych liczba uczniów „hreczesko-katoliczeskich“ w szkołach średnich się zmniejsza, przeto należy pomnożyć liczbę szkół z wykładem ruskim, i w tym celu zmienić ustawę o języku wykładowym.

Oba ostatnie wnioski przekazano komisyi edukacyjnej.

Z kolei porządku dziennego referuje p. Szumańczowski imieniem większości komisyi kultury krajowej o hodowli bydła, a Abrahamowicz imieniem mniejszości komisyi. Różnica wniosków jest taka: Większość komisyi chce przejścia do porządku dziennego nad projektem do ustawy, przedłożonym przez Wydział krajowy na podstawie zeszłorocznego wniosku rządowego i mniejszości zwołanej później komisyi ankietowej Proponuje tylko, aby ustanowić krajową komisyę dla podniesienia chowu bydła, podobnie jak istnieje komisya dla chowu koni. Mniejszość komisyi nie spodziewa się po takiej komisyi nic lepszego od dotychczasowej działalności towarzystw gospodarskich, i wnosi uchwalenie ustawy, mniej więcej podług wniosku Wydziału krajowego, a prócz tego rezolucyę, upominającą rząd względem tamowania zarazy bydlęcej, tańszej sprzedaży soli, ustanowienia rządowych weterynarzy i tp.

Po odczytaniu obu sprawozdań dyskusya jeneralna: p. Skwarczyński imieniem Wydziału krajowego, przemawia za projektem mniejszości komisyi. (D. n,)

Komisya propinacyjna sejmu wygotowala już sprawozdania swoje, i utrzymuje z małemi zmianami zeszłoroczny swój projekt, odrzucając wszystkie inne projekty, które się w toku sesyi pojawiły, motywując dlaczego. Sprawa propinacyjna przyjdzie na porządek dzienny temi dniami.

Komisya statutowa odbyła przedwczoraj (8 Maja) posiedzenie, na którem jednogłośnie przyjętym został wniosek posła Hausnera, co do powiększenia liczby posłów z miast, z jedyną zmianą, zaproponowaną przez samego wnioskodawcę, aby z liczby miast, które powinny stanowić nowe okręgi wyborcze wypuścić Buczacz i grupę małych miasteczek, a nato miast aby powiększyć liczbę posłów z miasta Lwowa i Krakowa, o jednego w każdym z tych okręgów. —

Komisya drogowa ukończyła już w sobotę obrady nad projektami do nowej ustawy drogowej. Osobne sprawozdanie przedkłada wększość komisyi, a osobne mniejszość. Sprawozdawcą większości p. Józef Męcinski, mniejszości pan Erazm Wolański. Oba sprawozdania rozdane są już posłom.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Stan zasiewów.

Z wiadomości jakie dochodzą z różnych okolic o stanie zasiewów zimowych i jarych, okazuje się, że pomimo spóźnionej wiosny, a długo zalegających śniegów niektórych okolicach. zboża ozime przeważnie pomyślny rokują urodzaj a zasiewy jare, prawie wszędzie już ukończono, wcześniejsze zaś owsy i jęczmiona poczynają się już zielenić. Pszenice i żyta w położeniach stoczystych są wcale udałe, wyjąwszy rozdołów, gdzie śniegi plon jesienny uszkodziły. W okolicach Bełza, Sokala i Rawy, Sambora i Komarna, również w Sanockiem w powiecie Brzozowskim, jakoteż w dolinach dniestru około Stryja, Kałusza i Stanisławowa w pow. Brzeżańskim, Rohatyńskim: pszenica żyto i rzepak w zadawalniającym są stanie, jedynie w części północnej Podola żyta są gorsze, a pszenica i rzepak dopisały. — Koniczyna w ogóle rokuje plon dobry. Z okolic górzystych skarżą się na posuchę która i zasiewy przeciągnęła i w miejscach, gdzie takowe już uskuteczniono, ziarno powoli bardzo wschodzi. Uprawa kukurudzy i ziemniaków cokolwiek spóźniona i dopiero temi dniami wzięto się do takowej. Brak paszy w wielu okolicach czuć się daje, a mianowicie brzeżnym łąkom brakuje wilgoci, tak że po największej części inwentarz suchą paszą przeważnie utrzymać potrzeba, a rolnicy z upragnieniem wyglądają deszczu, którego wzrost zboża niezbędnie wymaga, byle tylko ciepło sprzyjało.

— Okólnik do szan. Rad wszystkich Oddziałów Towarzystwa gospod. gal. Dla członków i delegatów udających się na Nadzwyczajne walne Zgromadzenie IX. Rady ogólnej do Lwowa uzyskał Komitet Tow. gosp. gal. u Zarządów tutejszych kolei żelaznych przy użyciu zwykłych pociągów, na czas od 10go do 20go Maja włącznie następujące ulżenia: a) Kolej Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy IIgą klasą na połowę, a to w ten sposób, iż przy wsiadaniu kupuje się bilet Iszej klasy, który służy już następnie do bezpłatnego powrotu do domu; b) Kolej Czerniowiecka zniżyła cenę jazdy IIgą klasą na 18 ct. od osoby i mili, z dodatkiem ażya i opłaty stemplowej, a to w ten sposób, iż za złożeniem całej należytości od jazdy tam i na powrót, wydawane będą bilety Iszej klasy, które (znaczone stacyą wyjścia na stronie odwrotnej) służyć już będą następnie do bezpłatnego powrotu do domu. c) Kolej Albrechta zniżyła drugą IIgą i IIIcią klasę o ⅓ część; wydawać będzie jadącym IIgą klasą bilety III. klasy, a jadącym IIIcią klasą dwa bilety wojskowe. d) Kolej węgiersko galicyjska zniżyła cenę jazdy IIgą i IIIcią klasą również o trzecią część. Podając to do wiadomości powszechnej, uwiadamia Komitet zarazem, iż chcący korzystać z tych ulżeń winni się wykazać przy kupnie biletu, wystawioną przez Komitet Tow. gosp. gal. kartą przynależności do Tow. jakoteż osobną kartą lagitymacyjną (niemiecką!) wystawioną także przez Komitet i dać takowe wraz z biletem do ostęplowania w dotyczącej kasie biletowej, tak jadąc do Lwowa, jakoteż wracając do domu. Bilety służące do bezpłatnego powrotu, zatrzymują się przy wysiadaniu we Lwowie. Po odnośne przepustki raczą szan. członkowie zgłaszać się do Komitetu z podaniem dokładnem adresu swego i stacyj wyjazdu. Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic. Lwów d. 6go Maja 1875 r. Wice Prezes Abrahamowicz. Sekretarz Greliński.

Węgierska Izba posłów przyjęła znaczną większością projekt do prawa o regulacyi sprawy kolei północno-wschodniej i o podwyższeniu gwarancyi procentowej kolei węgiersko-galicyjskiej

---

— W celu zorganizowania udziału Austryi w międzynarodowej wystawie w Filadelfii 1876 r. utworzono na wezwanie c. k. Ministerstwa Landlu komisyę centralną, która za pośrednictwem Izb handlowych znosić się będzie z wystawicielami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

†Wanda z Piątkowskich Sedelmayer, żona powszechnie szanowanego obywatela m. Stanisławowa, zmarła w dniu 11 b. m. w 24 roku życia. Pogrzeb dzisiaj po południu.

— Na przedstawienie Rady gminnej miasta Stanisławowa, nadała c. k. Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole ludowej pospolitej męzkiej w Stanisławowie panu Franciszkowi Frankowskiemu, nauczycielowi byłej niższej szkoły realnej w Stanisławowie;

— Walne zgromadzenie członków kasyna mieszczańskiego odbędzie się d. 23 Maja o godź. 4 z południa.

— Teatr. Wtorkowe przedstawienie Przeora Paulinów wypadło, biorąc rzecz bezwzględnie, słabo, zwłaszcza w obec wystawy; wejrzawszy jednak w warunki otaczające scenę tutejszą, musimy w samej rzeczy podziwiać dyrekcyę, że i tak zadawalająco z niesłychanie trudnego wywiązała się zadania. Palmę pierszeństwa tego wieczora dzierzyli: pani Łukaszewicz (Anna) i p. Ziemski (przeor) a wszyscy dokładali chwalebnego starania by całość utrzymać. Najsłabsza strona naszych artystów to systamatyczne uieuczenie się roli, co i w tej sztuce niemile raziło. Zaniedbanie to powoduje czasem fatalne pomyłki, a czasem zdarzy się taki lapsus lingue z którym estetyka sztuki nie chce się pogodzić. Pomijamy takie błędy językowe jak np. „podstępny podstęp, — napędzić zamiast wypędzić i wiele innych, ale najfatalniejszy wytknąć musimy p. Kasprowiczowi w roli Piotra Czarnieckiego. Jeżeli kochanek pragnie luby przedmiot swej miłości osiągnąć, to brzmi wcale dobrze i autorowi sztuki nie można błędu zarzucić; lecz jeżeli aktor zastąpi wyraz osiągnąć wyrazem „dosiąść“ to przekracza granice pobłażania ze strony publiczności. Pozostawiwszy na boku tę słabość, pan Kaspo wicz wywiązał

się z swej roli całkiem dostatecznie. Zarzut ten co do błędów językowych dotyczy także panny B. Kamińskiej i p. Pieniążka. Pp. Amatorowie grali dobrze i do końca dotrzymywali harmonii z całością.

W S o b o t ę na benefis p. Ziemskiego graną będzie **M a r y a** Stuart. Artysta to młody, zdolny, pracowity i piękną rokujący przyszłość. Pomnąc, ile to talentów marnieje w nieprzyjaznych ich rozwojowi warunkach, zbiera nas szczera obawa o dalszą karyerę sceniczną pana Ziemskiego, jeśli nie postara się wyjść na szerszą arenę. Wiele tam trudu i cierni przejść trzeba, ale prawdziwy talent ostatecznie zwycięża. Nie możemy dziś powiedzieć o p. Z. że jest skończonym artystą, bo zresztą ni czas i okoliczności nie służą mu jeszcze do zdobycia miana, te[illegible] że przy sumiennej pracy nadal, rokujemy mu w przyszłości [illegible]owisko w rzędzie pierwszych artystów sceny polskiej.

Talent taki zasługuje, powiemy więcej, ma prawo do najserdeczniejszego przy każdej sposobności poparcia, o czem chcielibyśmy przypomnieć naszej zacnej publiczności.

— T e a t r y prowincyonalne ruskie bawią obecnie: panny Romanowicz w Tarnopolu, pana Baczyńskiego w Stryju.

— C y r k o t t o m a ń s k i pod dyrekcyą Józefa Derssin, przybywa wkrótce do Stanisławowa i rozpocznie szereg swoich przedstawień.

— K o n c e r t. Przybył do Stanisławowa pan Leopold Miłaszewski, śpiewak opery peszteńskiej, berlińskiej i innych niemieckich, a to w przejeździe do Lwowa, i urządza koncert w sali kasynowej dnia 15 bm. w Sobotę.

Pan Miłaszewski jest tym właśnie, który po pożarze Stanisławowa urządził był w Peszcie koncert, z którego dochód w kwocie 1300 złr. przesłał na pogorzelców stanisławowskich. Owoż teraz mieszkańcy tutejsi mają sposobność podziękować rodakowi swemu czynem przez liczne odwidziny jego koncertu.

— O s o b y p r z y j e z d n e skarżą się na hotele i restauracye stanisławowskie, których właściciele snać są tego zdania, że publiczność dla nich ale oni nie dla publiczności. Tak np. pomijając inne braki, wspominamy o rzeczy najważniejszej dla podróżnego jaką jest posiłek. Otóż kto do nas przyjedzie o godź. 4 z południa w żadnej hotelowej restauracyi nic zjeść nie dostanie; niezbyt uprzejma służba odpowie „nie ma nic“! i zostawia głodnego, który może sobie pościć do wieczora jeśli nie zna miasta, bo tylko w restauracyi p. Kluga i p Bystrzanowskiego, których obcy mogą nieznać, znajdzie się w każdym czasie posiłek. W mieście jak Stanisławów, to nie do darowania. Zwracamy więc uwagę pp. właścicieli hotelów na własny ich interes.

— ***Tydzień*** czasopismo literackie, naukowe i artystyczne, wychodzące we Lwowie, pisząc o „balecie z teatru Chatelet“, mieści pomiędzy innemi zdanie wielce oryginalne, a mianowicie powiada, że balet ów, „wyjechawszy do Stanisławowa, t e m s a m e m dał dowód, iż niepowinien był występować we Lwowie.“ Niechcąc posądzać T y d z i e ń o nietaktowne lekceważenie publiczności tutejszej, która, wzięta ogółem, w niczem nie ustępuje publiczności lwowskiej, również w znaczeniu jednostki zbiorowej co d smaku artystycznego i pojęcia sztuki, żadną miarą niemożemy zrozumieć, co T y d z i e ń chciał powiedzieć.

Ośmielamy się przeto z naszego skromnego stanisławowskiego partykularza prosić uprzejmie świetną redakcyę lwowskiego Tygodnia o słówko objaśnienia w tej kwestyi. Czy i jaką otrzymamy obpowiedź, nieomieszkamy donieść stanisławowskim czytelnikom, wraz z własnemi, już na pewnej podstawie opartemi wnioskami.

— W K r a k o w i e wychodzi od 1 Maja nowe pismo lkalne codziennie p. t. K r o n i k a, Redakcya staranna i umiejętna.

— K o s s ó w d. 8 Maja. (Koresp. Gazety Podkarp.) Łatwy i szybki wymiar sprawiedliwości i niezbyt kosztowne przeprowadzenie czynności w sprawach spornych ułatwia pośrednio przemysł i handel, nieodciąga niepotrzebnie włościanina od jego zatrudnień, a tem samem stanowi także czynnik tyle upragnionego dobrobytu. Jakże inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli zachodzą takie stosunki, jak w naszej okolicy. I tak dla przykładu podnoszę, że w Kosowskim lub Kutyskim w okręgu sądowym znajdują się gminy, od siedziby Sądu oddalone o 10 mil; z takiej to nawet odległości zmuszone są tak strony wprost interesowane jako też powoływani w różnych sprawach, nawet i najdrobniejszych świadkowie, z kosztem i stratą kilka dni drogiego czasu udawać się do sądów, gdzie znów dla braku odpowiednich lokalności duszą się jak śledzie w pojedynczych biurach po 50 i więcej osób różnego stanu; stąd szkodliwe dla zdrowia wyziewy, nieznośne dla nieprzywykłych do przebywania w podobnej atmosferze, zaś biedni urzędnicy sądowi są to prawdziwe ofiary, skazane oddychać dzień w dzień takiem zabójczem powietrzem. A przecież łatwo temu można zaradzić rozszerzywszy o kilka pokoi lokał sądowy a oprócz tego i przez ustanowienie eksporytury sądowej w Żabiu, gminie przy granicy węgierskiej położonej, która sama 12 mil kwadratowych przestrzeni zajmuje. O kwestyi pieniężnej w tej sprawie nawet i mowy być nie może, jeżeli się zważy, że każdy sąd powiatowy już dochodem ze stempli w dwójnasób pokrywa wydatki rządowe na utrzymanie sądu.

Wiemy, że Sąd tutejszy od kilku lat kołacze w tym samym przedmiocie, lecz dotychczas bez widocznego skutku. A czasby już był, żeby wyższe władze o tem na seryo pomyślały. Kończę na teraz, a jeżeli pozwolicie, owszem, prosimy P. Red,) to od czasu do czasu przedstawiać będę na tem miejscu rozmaite nasze potrzeby i stosunki.

— O d e z w a. Ludzie dobrej woli postanowili uczcić świętą dla narodu pamięć Rufina Piotrowskiego przez postawienie na jego grobie stosownego pomnika i jeżeli będzie można, przez ustanowienie fundacyi jego imienia Sami na ten cel złożyli już sto kilkanaście guld. Ponieważ atoli samych nie stać na dokonanie tego dzieła, więc udają się do ludzi szlachetnych uczuć z prośbą o pomoc pieniężną, zwłaszcza, że sława śp. Rufina Piotrowskiego należy do całego narodu.

Ktoby chciał w tem dziele przyść im w pomoc, zechce swój datek przesłać do Tarnowa na ręce p. Franciszka Ważeńskiego kasjera miejskiego.

W Tarnowie 29. kwietnia 1875.

Fr. Habura. Dr Józef Starkel.

— R a d a n a d z o r c z a S p ó ł k i a k c y j n e j t e a t r u p o l s k i e g o w Poznaniu wraz z dyrekcyą tejże Spółki na ostatniem posiedzeniu, jak się dowiadujemy, postanowiła powierzyć prowadzenie sceny tamtejszej pp. K. D o r o s z y ń s k i e m u i Wł. T e r e n k o c z e m u, artystom dramatycznym. Panowie ci obowiązani są rozpocząć swą działalność najpóźniej dnia 1. października roku bież.

— C z y n i e m a j u ż d z i e c i? zapytują dzienniki morawskie, opowiadając, że w miejscowości Butszowicach dziesięcioletni chłopak zabił, dusząc go, ośmioletniego kolegę, za to, że lepiej od niego gimnastykował.

— E x c e s a r z o w a E u g e n j a wstąpić zamyśla, jak donoszą z Paryża, ponownie wstan małżeński. Niesie bowiem fama, za którą jednakże korespondent paryski odpowiedzialności na siebie nie bierze, że wdowa po Napoleonie III wyjść ma za jednego z angielskich lordów. Jako znak szczególny po którym poznaćby można wybrańca jej serca, podają, że posiada on trzeci z rzędu największy majątek w ziemi Albionu.

— P r ó b a c i e r p l i w o ś c i. Dwaj szachiści: Niemiec z Badeńskiego i Amerykanin z Nowego-Jorku, rozpoczęli partyję szachów w r. 1859 i po 16 latach skończyli ją dopiero niedawno. Zwyciężył Amerykanin.

— Dziwny samobójca. Jakiś Anglik, zamieszkały w Passy pod Paryżem, znaleziony został d 25. bm. rano powieszony w swoim pokoju sypialnym, na czerwonym jedwabnym sznurze u sufitu, w miejscu gdzie wisiał świecznik. Na stoliku leżał list, w którym napisał, że przedsiębierze próbę co do wrażeń i uczuć sprawionych wieszaniem, ze względem na karę śmierci przez powieszenie, używaną w Anglii. Dodał zaś że poczynił wszelkie kroki przezorności, aby próba ta nie przyprawiła go o śmierć, gdyby to jednak nastąpiło przypadkiem, nie należy sądzić, aby odebrał sobie życie przez dziwactwo albo z rozpaczy.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Ponieważ p. Ferdynand Szindler, komendant posterunku żandarmeryi z Tyśmienicy już drugi raz znaczną kradzież u mnie wykrył, i odkrycie takowej tylko jego energii i roztropności przypisać należy i pomimo wielkiej zasługi, grzeczności żadnej odemnie przyjąć nie chciał, tembardziej podnosząc jego zasługi, publicznie za jego czynność podziękować mu muszę.

W. hr. Dzieduszycki

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 12. Maja.

	płacą	żądają
	zł. w. a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k	231 50	233 50
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr. . .	139 —	141 —
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	246 50	248 50
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a. . .	87 10	87 75
„ „ „ 4% w. a. . .	76 75	77 50
„ „ „ 5% okres. . .	87 —	87 75
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 25	93 —
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6% . . .	98 50	100 —
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	89 75	90 75
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	88 25	89 —
Pożyczki krajowej z r. 1873	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	15 75	16 75
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 20
„ cesarski	5 17	5 25
20 franków	8 86	8 92
Półimperyał	8 95	9 10
Rubel srebny	1 62	1 70
Rubel papierowy	1 52	1 53 ½
Pruskie bilety kasowe	1 62 ¼	1 63 ¼
Srebro	102 25	103 50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski.**

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.